Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 26 maja 1932 Nr. 61

NA BOŻE CIAŁO.

Dziś dzień się zbliżył triumfu Kościoła.
Słońce czarem zajaśniało.
Już czas na gody — sygnałek woła:
Rozpocząć już Boże Ciało.

I pełno wiernych się nazbierało,
Witając Boga naszego.
By uczcić Stwórcę jawnie i śmiało,
Tu w Sakramencie żywego.

Biedny, bogaty, stary i młody,
Wszystko się garnie do Pana,
By zyskać spokój, serca ochłody,
Zwalczać pokusy szatana.

Każdy jest pewien i pełen wiary,
Iż dziś się Pan Bóg zmiłuje,
Obdarzy ludzi łaską bez miary,
I w swem karaniu sfolguje.

Więc właśnie dzisiaj, gdy Bóg jest z nami,
Wznieśmy hymn prośby do niego,
Wołając: — Boże! Zmiłuj się nad nami,
Broń od nieszczęścia wszelkiego!

My dzisiaj Tobie przysięgę składamy,
O Boże nasz, w tym Sakramencie,
Że ziemi i wiary zabrać nie damy,
Nawet w najgorszym momencie!

Wierzymy mocno w Twą pomoc, Panie,
Chcemy umierać za wiarę.
Utrwal nam w sercach to przywiązanie,
Przyjmij Polaków ofiarę.

Ojcowie nasi, dzielni szermierze,
Przez Ciebie bitwy liczne wygrali,
Byli i mocni i stali we wierze,
I tak do końca wytrwali.

I my wytrwajmy również ochotnie,
Bo Pan i dzisiaj jest z nami,
W utajeniu, lecz istotnie,
Jak z naszymi był ojcami.

Na znak wdzięczności za łaski drogie,
Już naprzód Ci dziękujemy;
Spraw, niechaj skutki ich będą błogie,
A nigdy my nie zginiemy!

Dziś w Sakramencie ukryty Panie.
Hołd Ci składamy czci, uwielbienia;
Przyjmij te nasze prośby, błaganie,
Przyjmij pochwalne hymny i pienia!

Na alarm z powodu niebezpieczeństwa niemieckiego dla Pomorza.

Warszawa, 22. 5. — Leon Daudet umieścił w „Action Francaise" p. t. „Przed dramatem Polski" alarmujący artykuł. Daudet zapewnia w nim, że podczas ostatniej swojej bytności w Paryżu ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, poinformował prezydenta Lebruna o możliwości zbrojnego natarcia Niemców na Gdańsk i Pomorze.

Lebrun miał konferować na ten temat z Herriotem i stąd powstały pogłoski, że Herriot nie utworzy innego rządu, jak tylko koncentracyjny, a więc z udziałem grup umiarkowanych.

Daudet nawołuje i Lebruna i Herriota, ażeby natychmiast ogłosili deklarację, że Francja nie dopuści do nowego podziału Polski i wyraża przekonanie, że podobna deklaracja powstrzyma pruski sztab generalny od dokonania nowego zamachu, który ponownie zanurzy we krwi Europę.

Dalsza militaryzacja Gdańska.

Gdańsk. W miejscowości Tiegenhof została w ostatnim czasie uzupełniona t. zw. straż obywatelska (Einwohnerwehr), która objęła rzekomo funkcje policji i dla tego celu została uzbrojona. Dalsze oddziały straży obywatelskiej mają być w najbliższym czasie uruchomione w innych miejscowościach W. Miasta.

Jak wiadomo, straż obywatelska została przed trzema laty rozwiązana na polecenie ówczesnego senatu lewicowego, który nie widział potrzeby utrzymywania tej kosztownej, nieusprawiedliwionej względami rzeczowemi instytucji.

Obecny senat, dążący systematycznie do militaryzacji całej ludności W. Miasta, stanął na stanowisku przeciwnem i mimo wciąż rosnącego deficytu, znalazł środki na ponowne stworzenie tej organizacji.

Fakt ten jest wymownym przyczynkiem do obecnej polityki W. Miasta.

Niemcy wściekają się na Paderewskiego.

Berlin. Nowojorska mowa Paderewskiego wywołała w Berlinie wielkie wzburzenie.

„Vossische Zeitung" nazywa „najdzikszą agitacją" twierdzenia Paderewskiego, że Prusy Wschodnie są kolonją niemiecką i że pomoc, udzielona im, jest w celach zgermanizowania tej kolonji.

Wedle „Vossische Zeitung" tego rodzaju oświadczenia Paderewskiego są... stwierdzeniem agresywnych zamiarów Polski wobec Prus (?).

Pismo utrzymuje, że Paderewski wprowadził w błąd objektywną opinję publiczną zagranicy (!).

Naprężona sytuacja polityczna w Prusach.

Berlin, 22. 5. Rząd pruski p. Brauna wniósł w sobotę formalną dymisję w związku z zakończeniem kadencji sejmu pruskiego, zachowując prowizorycznie sprawozdanie urzędu aż do czasu wyboru nowego prezydenta ministrów przez sejm pruski.

Prez. Rzeszy Hindenburg zakończy swój urlop prędzej niż przypuszczano i powróci w połowie przyszłego tygodnia do Berlina. Prezydent Hindenburg odbędzie również konferencję z Brüningiem dotyczącą rekonstrukcji gabinetu.

Sytuacja polityczna staje się coraz bardziej naprężona wobec nadchodzącego terminu zebrania się sejmu pruskiego. W kołach parlamentarnych utrzymują, że komuniści postanowili ułatwić hitlerowcom przeforsowanie swego kandydata na premjera rządu pruskiego. Hitlerowcy zabiegają również o stanowisko przewodniczącego sejmu. Uzyskanie stanowiska premjera i prezesa sejmu oddałoby w ręce hitlerowców sejm pruski całkowicie.

Ustąpienie pruskiego gabinetu ministrów.

Pruska rada ministrów po ukończeniu kadencji sejmu pruskiego, która wygasła 20 bm. podała się do dymisji. Gabinet Brauna będzie wykonywał dalej swe funkcje, aż do wyboru nowego prezesa Rady ministrów.

W związku z tą dymisją toczą się narady partyjne, lecz sytuacja dotychczas jest niewyjaśniona, a centrum zajmuje stanowisko wyczekujące.

Herriot — premjerem i ministrem spraw zagranicznych.

Paryż, 21. 5. W kołach politycznych zapewniają, iż Heriot w przyszłym gabinecie obejmie stanowisko premjera i ministra spraw zagranicznych.

Koła prawicowe wyrażają zadowolenie z powodu ostatnich deklaracyj Herriota w sprawie odszkodowań, długów wojennych i rozbrojenia.

Herriot chce stworzyć rząd koncentracji republikańskiej.

Na łamach dziennika „Le Democrate" Herriot ogłosił artykuł, w którym m. in. zaznacza, że Francja rzadko kiedy znajdowała się w tak poważnej sytuacji, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Kraj będzie musiał otrzymać rząd, oparty na znacznej większości republikańskiej. Francja będzie musiała znieść straszliwe ataki w najbliższej przyszłości. Już teraz istnieją oznaki pewnych zatrważających manewrów.

Nowy gabinet w Belgji z małemi tylko zmianami.

Bruksela, 24. 5. Kryzys gabinetowy w dniu wczorajszym wieczorem został zakończony. Premjer Renkin przedstawił królowi listę nowych ministrów i otrzymał jego zgodę. Gabinet ten poza trzema nowymi członkami, jak Sappem (prace publiczne), Forthommen (komunikacja) i Tschoffenem (kolonje) w miejsce Crocaerta, który otrzymał sprawy wojskowe, nie zmienił swego oblicza. Wejście Sappego od rządu jest zwycięstwem prawicy flamandzkiej, która wywołała ten kryzys.

Przesilenie gabinetowe w Japonji.

Tokio. Desygnowany na premjera Saito zwrócił się do min. Wakatsuki, proponując mu wstąpienie do nowego rządu. Saiti jest również za współpracą ze stronnictwem Minseito, które po dymisji ministra Wakatsuki w grudniu ubiegł. roku przeszło do opozycji. Z uwagi na komplikacje w obecnej sytuacji politycznej, przewiduje się, że dla utworzenia nowego rządu trzeba będzie conajmniej jednego tygodnia czasu.

Straszna katastrofa ekspresu Paryż—Ostenda.

Strassburg, 22. 5. Tuż przed dworcem kolejowym w Saarrenburgu wykoleił się ekspres Bazylea-Ostenda. Maszynista poniósł śmierć, palacz został ciężko ranny. Około 40 osób odniosło lżejsze rany.

Takie to wnioski wysnuwa sanacja z listu pasterskiego Kardynała Prymasa Hlonda „o chrześcijańskie zasady życia państwowego!“

W numerze 45 naszego pisma z dnia 16 kwietnia umieściliśmy artykuł wstępny pod nagłówkiem „Sanacyjne pojęcie o państwie“, w którym wykazaliśmy, że sanacyjne pojęcia i poglądy o państwie nie są zgodne z ideologją chrześcijańską, raczej pokrywają się z zapatrywaniami i zasadami pogańskiemi starożytnego Rzymu z ery przedchrystusowej. To, co oni bowiem głoszą o państwie i jego uprawnieniach, jest niczem innem, jak stawianie go na piedestale wszechwładzy i przyznawanie mu najwyższych uprawnień pod względem moralności i etyki. Według sanacyjnych pojęć jedyną normą tego, co dobre, a złe, moralne, a niemoralne, jest wzgląd na dobro państwa. Wszystko jest dozwolone, moralnie dobre, co wychodzi na dobro państwu, złe i przewrotne, co jemu stoi w drodze. Wedle tych ich przeto pojęć wszystko należy rozgrzeszyć, co można usprawiedliwić względami na dobro państwa. A ponieważ sanacja siebie identyfikuje z państwem, więc w świetle tych zapatrywań dobre jest wszystko, co jej wychodzi na dobre, złe i przewrotne, co jej staje w poprzek. Ileż to razy słyszeliśmy z ust wybitnych sanatorów potwierdzenie tego, co powyżej podajemy. Kiedyśmy im jako argument, dlaczego nie możemy do nich należeć, wysuwali np. przelew tylu bratniej krwi w przewrocie majowym, to oni prawie że z politowaniem patrzeli na nasze rzekomo zacofane, wsteczne poglądy, że nas to jeszcze może razić, tłumacząc nam, że cóż to znaczy trochę przelanej krwi w stosunku do ogromu osiągniętych stąd dla państwa korzyści. Kazali nam być jeszcze wdzięczni, że sprawcy tego przewrotu zadowolili się tylko tak skromnym okupem życia i krwi ludzkiej. Mogli oni i mieli prawo według ich zapatrywań dla dobra państwa żądać jeszcze daleko większych pod tym względem ofiar. A kiedyśmy im wskazywali na niewykryte przez tyle lat zagadkowe zaginięcie jednego ze sławnych naszych generałów, to jako argument usłyszeliśmy odpowiedź: „A cóż tam znaczy chociby i życie jednego generała, jeżeli tego wymaga racja stanu!“ I Brześć w ich mniemaniu jest dobry i teror wyborczy jest dozwolony i fałszowanie wyników wyborczych jest dopuszczalne, jeżeli to tylko jest „konieczne dla dobra państwa“. To, co podajemy, nie są żadne czcze wymysły z naszej strony, to są wyraźnie i z całą dobitnością wyrażone poglądy sanacyjnych i to jeszcze nie byle jakich menerów, któreśmy nie raz na własne uszy słyszeli.

Niedawno temu ukazał się list pasterki ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, „o chrześcijańskich zasadach życia państwowego. W tym swoim liście najwyższy Dostojnik kościoła kat. w Polsce jasno i z całą dokładnością podaje, jakiem jest i być winno chrześcijańskie pojęcie o państwie. Treść tego listu pasterskiego podaliśmy na łamach naszego pisma. W tym liście omawia on całokształt chrześcijańskiego poglądu na państwo. W nim wyraźnie podkreśla, że źródłem i normą etyki państwowej nie jest państwo, a Bóg i jego wola św., wyrażona w prawie naturalnem i przykazaniach Boskich, że i w życiu publicznem obowiązuje prawo Boże, że to, co w stosunku do dziesięciorga przykazań jest złem, bo niesprawiedliwością, kłamstwem, gwałtem, to nie przestaje także być grzechem w życiu publicznem, w monarchji, w republice, w czasie wojny, w okresie wyborczym, w stosunkach partyjnych. Moralność katolicka nigdy nie uzna zbrodni za konieczność polityczną i nie uświęci żadnego nakazu niemoralnego.

Kardynał Hlond na wstępie swego listu zastrzega się, że przy jego pisaniu obca mu była myśl krytykowania kogokolwiek, że zrodził się ten list jedynie ze świadomości obowiązku pasterskiego, a kierowały nim przy pisaniu wiara w państwo polskie i ukochanie narodu. Słusznie tak zaznaczył, bo on, jako najwyższy pasterz, nie chce nikogo zrażać, nie chce nikogo odstręczać wyrzutami, a pragnie jedynie ojcowską swą miłością i autorytetem swej władzy i godności wszystkich nakłonić do dania posłuchu tak wzniosłym zasadom, jakie pod tym względem głosi kościół kat. Ale przecież to jest tak jasne, tak wyraźne i niezbite, że te zasady i poglądy, wyrażone w tym liście, w jaknajjaskrawszem stoją przeciwieństwie do tych, które głosi sanacja, a które w kilka tylko przykładach podaliśmy powyżej. One tamtych są wyraźnem potępieniem. I można by przecież przypuszczać i spodziewać się, że sanacja słowa te wzniosłe i przekonywające i siłą autorytetu tego, który je napisał i mocą oparcia ich o powagę kościoła kat. weźmie sobie poważnie pod rozwagę i się niemi przejmie, a widząc jasno ich sprzeczność ze swemi własnemi, swoje zmieni, zrektyfikuje, a do tamtych się przystosuje? A tymczasem, co widzimy u nich? Zamiast wejścia w siebie i zastanowienia się nad tem, co napisał najwyższy pasterz kościoła kat. w Polsce, oni udają, jak to mówią, „z głupia frant“, jakby to kardynał Hlond, wydając ów list pasterski, nie ich miał na myśli, ale wszystkich innych poza nimi. Ciekawe czytać te wszystkie krętackie wywodzenia oraz przewrotne wnioskowania z treści owego listu. Według nich to kardynał Hlond jedynie swym listem chciał dać naukę partjom i to tylko opozycyjnym, a na pierwszem miejscu endecji. Ileż to perfidji np. potrzeba, aby z takich wywodów listu past., jak tych, że „dzielenie obywateli na uprzywilejowanych lub co gorsza, na obywateli o zupełnych prawach, a na tolerowanych lub wyjętych z pod prawa, jest przejawem niezdrowym i szkodliwym“, wysnuć taki wniosek, jak to czynią pisma sanacyjne, „że z tego wynika, że kościół kat. jest przeciwny wprowadzaniu ograniczeń w prawach młodzieży żydowskiej, czego domaga się Stronnictwo Narodowe“. Słuchajcie Szan. Czytelnicy i zważcie tę czelność perfidnego rozumowania! Młodzież żydowska zalewa nasze wyższe uczelnie do tego stopnia, że często gęsto w nich brak jest miejsca dla naszej polskiej młodzieży. Stąd Stronnictwo Narodowe stale stawia postulat pewnego ograniczenia liczby uczniów żydowskich w stosunku do ich liczebności w kraju, aby w ten sposób zapewnić na naszych wyższych uczelniach miejsce naszym polskim i kat. studentom. A podług sanacji to akuratnie kardynał prymas Hlond m. in. w tym celu wydał list pasterski, aby potępić Stronnictwo Narodowe za takie stanowisko w kwestji żydowskiej. Czyż to nie jest wprost niesłychane przekręcanie intencji tego tak wzniosłego listu pasterskiego? Czytając takie i tym podobne wynurzenia sanacyjne o tym epokowym liście pasterskim kardynała Hlonda, nie ma się co oddawać nadziejom, jak gdyby on ich choć w czemś przekonał i do upamiętania przywiódł. Zdaje się, że i po tym liście w swem zaślepieniu brnąć będą dalej, oczywiście na własną swą zgubę. Zadaniem wszystkich zdrowo i po myśli owego listu pasterskiego zapatrujących się obywateli kraju atoli być winno usilne zabieganie o to, by to zaślepienie sanacji nie stało się i zgubą dla Polski.

Dzień imienin Ojca św.

Citta del Vaticano. Ojciec św. przyjął prezydjum koła im. św. Piotra, które ofiarowało mu olbrzymi kosz z kwiatami i owocami, zgodnie z tradycją, związaną z dniem imienin Papieży. Również dyrektor ogrodów papieskich ofiarował Ojcu św. kosz kwiatów.

Liczni przedstawiciele dyplomacji i duchowieństwa złożyli w tym dniu podpisy w księdze życzeń, z ponadto nadeszła wielka liczba depesz z życzeniami.

Groźba strajku studentów lwowskich.

Akademicy obrzucili prof. Bartla jajami.

Lwów, 22. 5. W dniach ostatnich wywołała w sferach studentów lwowskich wielkie poruszenie sprawa zarządzeń senatu politechniki w związku z incydentem, który miał miejsce na wydziale Politechniki w Dublanach. Senat przyjął ostatnio do Dublan na wydz. roln.-leśny studenta żyda. Jest to pierwszy w dziejach wydziału rolniczo-lasowego polit. lwowskiej wypadek przyjęcia żyda do tej uczelni. Studenci zaprotestowali, nie chcąc się zgodzić na obecność żyda na wykładach. Senat zażądał wówczas od studentów gwarancji bezpieczeństwa dla przyjętego żyda. Gdy gwarancji tej odmówiono, senat relegował dwóch studentów politechniki, piętnastu zaś udzielił nagany.

Politechnika lwowska nieczynna.

Lwów, 24 5. Wczoraj wybuchł na politechnice w związku z niedawnemi znanemi zajściami, jednodniowy strajk demonstracyjny studentów.

W godzinach południowych gromada akademików sanacyjnych usiłowała strajk przełamać, ale zamiar ten spełzł na niczem.

O godzinie 14 senat politechniki odbył posiedzenie nadzwyczajne, na którem postanowił zawiesić wykłady w uczelni na czas nieograniczony.

Ostry protest naczelnego komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych.

Warszawa. Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych wydał ostrą odezwę, protestującą przeciwko obniżce poborów urzędniczych.

Odezwa przypomina, że w ciągu ostatniego roku pracownicy na rzecz państwa ponieśli następujące ofiary: Zniżkę 15-procentową poborów, 20-procentową zniżkę dodatku stołecznego i kresowego, podwyższony podatek dochodowy, podwyższone o 5 procent składki emerytalne, utrata podwyżki wskutek zamknięcia szczeblowania, utrata najważniejszej części pomocy lekarskiej. Niektóre kategorje pracowników kolejowych na prowincji łącznie z t. zw. „świętówkami“ stracił wskutek tego 40 proc. poborów, a w Warszawie 60 procent. Obciążono w ten sposób pracowników państwowych do wysokości 300 miljonów zł na przeciąg jednego roku budżetowego.

Równocześnie z podwyższeniem składek emerytalnych odjęto pracownikom państwowym prawa do emerytury wedle pierwotnych zasad ustawowych.

Odznaczenie polskiej siostry we Francji.

Lille. Odbyła się tu uroczystość wręczenia odznaki krzyża zasługi, przyznanego polskiej siostrze Rafaeli Rybakównie za pełną poświęcenia pracę w tutejszym pensjonacie dla dziewcząt, którego polską sekcją zajmuje się siostra Rafaela od r. 1920.

WROGI PAŃSTWA.

73

(Ciąg dalszy).

— Jakim sposobem pożar powstał?

— Powiadają, że go chrześcijanie wzniecili. Przynajmniej widziano tam chrześcijan krótko przed wybuchem ognia.

Galerjusz nadszedł także z udanem przerażeniem i niepokojem i tonem nagany rzekł:

— Widzisz, cesarzu, że chrześcijanie prędzej wzięli się do zemsty, niż ty do wykonania kary sprawiedliwej.

— Powstrzymaj, cesarze, niesłuszne wyrzuty! Przebaczałem dotąd chrześcijanom, bom w nich winy nie widział.

Dioklecjan przechadzał się po komnacie niespokojny.

— Pożar ugaszony dzięki nadludzkim wysiłkom wiernych pretorjanów — oznajmił Marek.

Dioklecjan rozkazał wszystkich dworzan chrześcijan wziąć na tortury, aby wykryć sprawcę pożaru. Atoli wszyscy chrześcijanie obstawali przy swej niewinności.

Kilka dni później znowu powstał pożar, ale tak blisko, że w komnatach cesarskich pełno było dymu. Podczas, gdy pożar gaszono, wszedł Galerjusz, a udając wielkie przerażenie, rzekł:

— Cesarzu! żegnam cię! Uchodzę z tego domu, nie mając ochoty żywcem się spalić.

Dioklecjan mocno go za rękę uchwycił, a utkwiwszy w niego wzrok, rzekł drżącym głosem.

— Nie bądźże tchórzem, — zaczekaj!

— Tchórzem? — powtórzył cezar. — O, ja miałbym dosyć odwagi do wymordowania własnoręcznie wszystkich chrześcijan! Zabili mi najwierniejszego niewolnika. — Przed pół godziną wszedł ciężko ranny do komnaty, oznajmując, że naszedł dwóch chrześcijan, ogień podkładających w pałacu, a gdy o ratunek krzyknął, pobito go sztyletem.

— Słuchaj, zaczął Dioklecjan przytłumionym głosem. Chrześcijanom udzielałem swobody, bo sądziłem, że powinienem ich szanować. Lecz teraz goreje w piersi mej ogień zemsty. Przysięgam ci na Jowisza, wszystkich do szczętu wytracę! Wzniecę jutro prześladowanie, jakiego nie zna historja.

— Cesarzu, żyj na wieki! zawołał Galerjusz, nie mogąc ukryć szatańskiej radości.

Ofiara Dioklecjana.

Dawny zwyczaj wymagał, aby wszystkie ważniejsze sprawy w państwie rozpoczynać od uroczystych ofiar celem uproszenia pomocy bogów. Wedle pojęć pogańskich wytępienie chrześcijan uważano za czyn mądrej i roztropnej polityki dla dobra publicznego. Z tej przyczyny poprzedził Dioklecjan najsroższe prześladowanie złożeniem uroczystych ofiar bogom Olympu i otchłani. W świetnej procesji udano się z pałacu cesarskiego na forum, gdzie wznosiła się wspaniała świątynia ojca bogów, Jowisza.

Na czele postępowały dwa rzędy trębaczy, ubranych po wojskowemu i grających uroczyste fanfary. Za nimi szli pretorjanie, w złocistych zbrojach i dwudziestu kapłanów salijskich o dzikiem spojrzeniu i wojennej postawie. Służyli oni przedewszystkiem bóżkowi wojny Marsowi i dlatego nosili na tunice śpiżowy pancerz, na nim togę podkasaną, na głowie szyszak, w prawej ręce długą dzidę. W miesiącu marcu, poświęconym Marsowi, przechodzili po ulicach i przed posągami bóżka wojenne wykonywali tańce, uderzając dzidami w tarcze i pieśni wojenne śpiewając. Następnie 15 augurów w białych szatach, z wieńcami na skroni, z długiemi, gładkiemi, na końcu zakrzywionemi laskami. Bez ich rady nie wolno było żadnej sprawy w państwie rozpoczynać. Stąd wielki wpływ na rozwój spraw państwowych. Woli bogów dopatrywali się w błyskawicy, locie i krzyku ptaków. (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 25 maja 1932 r.

Kalendarzyk. 25 maja, Sroda, Grzegorza.
26 maja, Czwartek, Boże Ciało. Filipa.
Wschód słońca g. 3 — 29 m. Zachód słońca g. 19 — 36 m.
Wschód księżyca g. 0 — 56 m. Zachód księżyca g. 10 — 17 m.

Wycofanie banknotów 10-złotowych.

Bank Polski przystępuje z dniem 1 czerwca 1932 r. do wycofania z obiegu biletów bankowych 10-złotowych II emisji z datą 20 lipca 1929 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dn. 31 grudnia 1932 r., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1923 r. bilety bankowe 10-złotowe będę wymieniane przez wszystkie Oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 stycznia 1934 r. do 31 grudnia 1937 r. jedynie przez Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po dniu 31 grudnia 1937 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje. W miejsce 10-ciozłotówek papierowych, których w obiegu jest około 15 miljonów zł, mają zostać wprowadzone 10-cio złotówki srebrne.

Komunikat Związku Filomatów Pomorskich.

Zarząd Związku Filomatów Pomorskich uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 24 lutego br. zwołać walne zebranie członków Związku Filomatów Pomorskich, połączone ze zjazdem Filomatów w Chełmnie.

Wspomniane Walne Zebranie wraz ze zjazdem odbędzie się we wtorek, dnia 14 czerwca br., na co Szanownym Kolegom Filomatom zwracamy niniejszem uwagę. Już dziś nadmieniamy, że zjazd ten rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w naszej farze chełmińskiej ze stosownem kazaniem, po którem nastąpi otwarcie zjazdu na auli gimnazjum męskiego.

Bliższe dane oraz program zjazdu podamy w następnych komunikatach do wiadomości.

O liczny udział członków Związku Filomatów Pomorskich, jak i Filomatów, którzy do Związku nie należą, ale w czasie swych studjów gimnazjalnych do towarzystwa filomatów należeli, uprzejmie prosimy. Związek Filomatów Pomorskich.

Z miasta i powiatu.

Z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej. Ciekawe praktyki z czyjejś strony.

Sprawa rozbudowy miejscowego gimnazjum.

Nowemiasto. W ub. piątek o godz. 8 wiecz. odbyło się pod przewodn. p. mec. Domagały posiedzenie Rady M. przy udziale 14 radnych oraz członków Magistratu pp. Nowaczyka, Chełkowskiego i Serożyńskiego z p. burm. Kurzętkowskim na czele. Na porządku dziennym znalazł się tylko jeden punkt i to jeszcze raz sprawa sprzedaży domu b. szkoły Wydziałowej, z czem wiąże się znów rozbudowa gmachu gimnazjum. W związku z tem Rada M. zaprosiła na posiedzenie dyr. gimnazjum p. Lubicz-Majewskiego. Stawili się również ks. prof. Dembieński, p. apt. Maternicki i dr. Komassa. Nim przystąpiono do właściwego punktu obrad, odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, który na wnioski radnych p. Jentkiewicza i p. Swiniarskiego nie został przyjęty. Otóż p. Sw. podniósł pominięcie w protokóle jego wniosku w sprawie nieściągania od p. Burmistrza podatku od lokalu. Sprawę o tyle załatwiono, że p. Burmistrz wyjaśnił, iż taki wniosek do Magistratu wpłynął. Wnioskodawca żąda jednak, aby wniosek ten wciągnięto do protokółu. Drugi wniosek p. Jentkiewicza o sprostowanie w protokóle, że skreśla się ustęp w regul. szkoły dokształcającej o decydowaniu przez kierownika szkoły, do jakiego towarzystwa dany uczeń przystąpić zamierza, a nie, jak w protokole zaznaczono, że ustęp ten uzupełnia się przez skreślenie słów: „do jakiego towarzystwa". Na tem tle doszło znów do ostrzejszej dyskusji, w której większa część Rady wypowiedziała się już poraz drugi za skreśleniem tego ustępu.

Punkt kulminacyjny osiągnęła dyskusja, gdy p. Przewodniczący podał do wiadomości, że w jego zapiskach odnośnego ustępu jest gumkowane lub palcem zamazywane. Wypadek ten Rada M. w najostrzejszych słowach potępiała. Odnosi się wrażenie, jakoby ktoś za wszelką cenę wbrew uchwale Rady ten ustęp chciał przemycić. Kto to uczynił, narazie niewiadomo. Zaznaczyć wypada, że jest to już drugi w krótkim czasie takiwypadek „korygowania" uchwał Rady M. Może wyświetli się to na następnem posiedzeniu Rady M., gdyż na wniosek p. dyr. Borka postawiony został ten punkt na porządek obrad, a protokół nie został przyjęty.

Rada przystąpiła do właściwego punktu obrad. Po przedstawieniu przez p. Przewodn. wniosku w sprawie sprzed. gmachu b. szkoły Wydziałowej p. mec. Praskiemu, który swą pierwotną ofertę kupna tego gmachu za cenę 26,500 zł. cofnął, oferując obecnie kupno tegoż domu za 22.000 zł. i przedstawienia sprawy rozbudowy gimnazjum, udzielono głosu p. dyr. Lubicz-Majewskiemu. W swem przemówieniu p. Dyrektor w przekonywający sposób wyjaśnił potrzebę rozbudowy. Po obszernej dyskusji, w której wszyscy okazali się zwolennikami rozbudowy, jednak z wielu stron domagano się gwarancji, że przy obecnej reformie ustroju szkolnego 7 i 8 klasa nie zostaną zlikwidowane, znaczną większością głosów uchwalono wniosek sprzedania domu p. mec. Praskiemu za obniżoną cenę 22 tys. zł.

Urząd Stanu Cywilnego za czas od 1—30 4 rb.

Nowemiasto. Urodzenia: Małorolny Konst. Markowski (ż) (29. III), kier. Urzędu Kat. Florjan Malinowski (m) (3), rob. Fr. Skocki (m) (6), niez. służąca Helena Kuca (m) (7), rob. Winc. Kowalkowski (m) (5), rolu. Fr. Mączkowski (ż) (6), rob. Jan Wojtasz (m) (9), czel. stol. Fr. Marszelewski (m) (9), fot. Zygfryd Kozłowski (m) (7), urz. poczt. Al. Kogga (ż) (8), cieśla Ant. Brzeziński (obumarłe) 14, m. cegl. Rob. Achelius (ż) (17), rob. Wł. Dobrowolski (19) (m), szewc Bron. Bednarski (ż) (23), niez. Józefina Słowińska (ż) (6).

Zgony: Stefan Jarzębski (20 lat) (31. III.), Jadwiga Zakrzewska (24 lat) (4), Marjanna Przeradzka (76 lat) (10), Juljan Cwikliński (40 lat) (12. IV), Józef Osmański (63 lat) (17), Władysław Dobrowolski (3 dni) (21), Helena Łosikówna (19 lat) (27), Adam Szramka (34 lat) (29).

Śluby: Dr. med. Bronisław Ignacy Werner i Barbara Elżbieta Wachowska (4), sekr. sąd. Kazimierz Smoczyński i Jadwiga Helena Grettkowska (5).

Z zebrania Tow. Mężczyzn Katol.

Lubawa. W niedzielę, 22 bm., odbyło się w salce parafj. zwyczajne zebranie Tow. Mężczyzn Kat. Zebranie zagaił prezes Akcji Kat., p. dyr. Kijora, który też wygłosił wykład pt. „Co skłoniło Papieża Leona XIII do ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum"?". Wykład ten stanowił wstęp do cyklu wykładów na ten temat.

Następnie ks. prałat Kasyna wygłosił referat o ostatn. liście past. ks. kard. Prymasa, polecając częste czytanie listu, którego egzemplarz każdy z obecnych otrzymał. W komunikatach zarządu zdał p. dyr. Kijora krótkie sprawozdanie ze zjazdu Tow. Charytatywnych 19 bm. w Pelplinie oraz omówił sprawę rekolekcyj zamkniętych dla mężczyzn, odbyć się mających w Nowemmieście w końcu czerwca rb. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni religijnej.

Wycieczka drużyn harcerskich.

Lubawa. Jako w pięknej porze majowej nasze drużyny harcerskie urządziły całodzienną wycieczkę do Rakowic. Rano nastąpił wymarsz z kuchnią i orkiestrą, przyczem młodsi harcerze jechali drabniastym wozem. Po przybyciu do Sampławy udano się na Mszę św. Po nabożeństwie wymarsz do lasku w Rakowicach, gdzie spożyto obiad, poczem ruszono nad Drwęcę, a wieczorem nastąpił powrót.

Wielkie strzelanie z nagrodami.

Lubawa. Tut. nader ruchliwe S. M. P. urządziło w ub. niedzielę po poł. na placu koło parafj. salki wielkie strzelanie, połączone z nagrodami. Udział brali także i niestowarzyszeni oraz obywatele. Strzelano do 3 tarcz (do 2 z wiatrówek i do jednej z małokalibrówki). Ogółem było 15 nagród do każdej tarczy, które stanowiły rzeczy wartościowe i pożyteczne. Ograniczamy się do podania tylko 5 pierwszych zwycięzców od każdej tarczy. Z broni małokalibrowej: Zebrowski St. 34 pt, Wyźlic K. i Kaczyński Z. po 33 pt., Czajkowski Wł. 32 pt i Wyźlic K. 31 pt. Najniższa nagroda 29 pt. Z wiatrówki: Kłosowski A. 34 pt. i Kłosowski A 32 pt. oraz Napolski 31 pt. Najniższa nagroda 28 pt. Przy III tarczy: Lewalski, Wyźlic K. 2 i 4, III Zawadzki, V-tą Napolski, wszystkie po 30 pt., a ostatnia 29 pt.

Z wyników tych widać, iż sprawność niektórych druhów w strzelaniu jest wyrobiona. Na uznanie zasługują też członkowie Patronatu, którzy przez zaofiarowanie nagród przyczynili się walnie do niedzielnej rozrywki naszej młodzieży.

Niezwykła burza.

Lubawa. Po ostatnich upałach nastąpiło w niedzielę wieczorem wyładowanie zbytnio nagromadzonej elektryczności. Około wieczora przeszła nad miastem i okolicą ulewna burza z piorunami oraz gradem wielkości laskowych orzechów i leżącym około 15 minut na ulicach, który wyrządził znaczne szkody w ogrodach i polach. Wieczorem zaś przeszła trzecia faza burzy, która była o wiele brzemienniejsza w wypadki. Pioruny w kilku miejscach potrzaskały bezpieczniki. W Tuszewie u pewnego osadnika ewangielika znajdowali się goście z powodu konfirmacji dzieci. Piorun uderzył w dom i przebiwszy sufit, poraził lekko 2 biesiadników, a bardzo ciężko chłopca. Zawezwanemu lekarowi udało się go przywrócić do przytomności. W Byszwałdzie grom uderzył w krowę, zabijając ją na miejscu. Po burzy temperatura znacznie się obniżyła.

Zamiast kwiatów

na imieniny p. Heleny Myszewskiej złożyła p. W. Fonrobertowa 3 zł na cele naszego Towarzystwa.

Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Za Zarząd:
Marja Zielińska, skarbniczka.

Sprawozdanie z akcji zbiórkowej Sekcji Urzędniczej Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Lubawie.

Lubawa. Jako przewodniczący sekcji urzędniczej komitetu podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż w ciągu sześciomiesięcznego okresu działalności Komitetu sekcja urzędnicza zebrała następujące kwoty:

1. Seminarjum Nauczycielskie 337 zł 13 gr. 2. Straż Gran. 300 zł 42 gr, 3. Magistrat 225 zł 61 gr, 4. Posterunek Policji Państwowej 169 zł 05, 5. Pracownicy Banku Ludowego 150 zł, 6. Szkoła Powszechna w Lubawie 104 zł 46 gr, 7. Progimnazjum 101 zł 15 gr, 8. Pracownicy „Rolnika" 67 zł, 9. Sąd Grodzki 61 zł 55 gr, 10. Urzędnicy Kontroli Skarbowej 27 zł, 11. Pracownicy kancelarji adwok. Petriego 37 zł 40 gr, 12. Pracownicy Urzędu Pocztowego 21 zł 51 gr. 13 Dwaj pracownicy kolejowi 12 zł, 14. P. Gburkowski 5 zł. 15. P. Sadowski 2 zł, 16. Pracownicy adwokata Piotrowicza 1 zł 25 gr. Razem 1622 zł 53 gr.

Słownie: tysiąc sześćset dwadzieścia dwa zł 53 gr.

Wymienioną kwotę każdorazowo bezpośrednio po otrzymaniu oddawałem p. Jankowskiemu, skarbnikowi Komitetu, na co kwity posiadam.

Niniejszem sprawozdaniem zamykam swoją współpracę z komitetem.

(—) Franciszek Łukasik.

Podziękowanie.

Tylice. W imieniu Kat. Stow. Młodzieży dziękujemy: Radzie gminnej Tylice, Kółku rolniczemu i Kółku śpiewu za pomoc materjalną w dniu 3 Maja, taksamo p. Rostowi za wypożyczenie wiatrówki, p. B. Gęstwickiemu za dostarczenie materjału do mundurów po bardzo przystępnej cenie, p. Lewandowskiemu za uszycie mundurów, p. Ewertowskiemu za upiększenie uroczystości swą orkiestrą, p. Nadolskiemu za oddanie ogrodu lokali oraz wszystkim, którzy się w jaki bądź sposób przyczynili i poparli tę piękną imprezę.

Równocześnie zaznaczamy, że w dniu 3 Maja oprócz Chóru Spiewaczego występowały także dzieci szkolne, które odśpiewały kilka pieśni na trzy głosy pod kierow. p. Armknechta, co pominięte zostało w notatce z przebiegu 3 Maja.

Za Zarząd S. M. P. Tylice:

Franciszek Graźlewski, prezes — Alojzy Pryba, sekretarz.

Z życia towarzystw.

Mroczno. W drugie święto Zielonych Swiąt odbyło się zaraz po sumie na sali p. Chełkowskiego miesięczne zebranie Kat. Tow. Polek, na którem treściwy i pouczający wykład wygłosił ks. prof. Dembieński z Nowegomiasta.

Tego samego dnia odbyło się po nabożeństwie majowem miesięczne zebranie Sodalicji Marjańskiej Panien, a dnia poprzedniego o godz. 5 po poł. zebranie Kat. Stow. Mł. Polskiej Trzcin w tamtejszej szkole. Wykład „O grzeczności" wygłosił patron stowarzyszenia, ks. prob. Kalitowski. W niedzielę poprzednią zwołało miesięczne zebranie Kat. Tow. Mężczyzn. Wykład „O wrogach małżeństwa" wygłosił miejscowy ks. Proboszcz.

Targi małe w Łąkorzu.

Gmina Łąkorz rozpoczyna 9 czerwca rb. targi małe i to w każdy czwartek od godz. 8 rano.

Upraszam wszystkich pp. rolników oraz potrzebujących i zbywających, ażeby swe rolne produkta i żywy inwentarz na targi do Łąkorza przywozili. Zarazem proszę pp. kupców i handlarzy trzody chlewnej i drobiu, by zechcieli brać liczny udział na targach w Łąkorzu. Waga bydlęcia w miejscu.

Pp. Sołtysów okolicznych gmin proszę, by zechcieli w swych gminach zwyczajem, tam praktykowanym, ogłosić o powyższem.

(—) Piotrowski, sołtys.

Z Pomorza.

Ładna drużyna.

x **Lidzbark.** W czasie Ziel. Swiąt. z okazji zjazdu Plakietowego na lotnisku w Ciborzu nadesłały pewne czynniki sanacyjne jako drużynę reprezentacyjną „Strzelca", która miała za zadanie pilnować porządku i stać na straży przy awionetkach. Miasto nasze ulokowało tę narzuconą drużynę strzelecką w domu administracyjnym na boisku w leśniczówce miejskiej. Jak za tę gościnność odwdzięczano się, dowodem to, że po opuszczeniu przez drużynę domu stwierdzono brak 135 nabojów do mauzera, własność Skarbu Państwa.

Ładna to straż! A nie tylko to, lecz i całe ich zachowanie się na lotnisku działało odstręczająco. Odnośne czynniki takiem wysuwaniem swej organizacji przyczyniają się tylko do jej dyskredytowania w opinji publicznej.

Pozbawił się życia.

Działdowo. Dn. 22 bm. Juljusz Quiram, gazmistrz gazowni miejskiej, pozbawił się życia przez powieszenie. Rano pomiędzy godz. 6 a 7 żona jego, tknięta złem przeczuciem, podążyła na strych i następnie do łaźni, gdzie z przerażeniem spostrzegła wiszącego męża. Na wszczęty alarm przybiegli robotnicy, którzy przecięli sznur, lecz samobójca oddał już ducha. Pracował on blisko 30 lat w tut. gazowni, był etatowym urzędnikiem i posiadał znajomość swego fachu. W ostatnim roku ujawniał silny rozstrój nerwowy, co prawdopodobnie było przyczyną pozbawienia się życia. Liczył 55 lat i pozostawił żonę i 3 dzieci.

Inspektor Pracy poleca, u kogo formularze nabywać!

Działdowo. Na początku maja rb. p. Inspektor Pracy w Toruniu przeprowadzał tu lustrację warsztatów rzemieślniczych, a m. in. i warsztat pewnego rzeźnika, któremu oświadczył, że we warsztacie nie zauważył niedomagań i uznał, że tak warsztat, jak i przynależności są w porządku, co właściciel warsztatu z zadowoleniem przyjął do wiadomości. Aliści po upływie kilku dni otrzymał on zlecenie p. Inspektora Pracy, które go niemało zdziwiło, bo zawierało różne niedomagania, ujęte w 10 punktach, usunięcia których wzgl. wykonania pewnych czynności p. Inspektor domagał się w ściśle zakreślonych terminach. M. in. wł. warsztatu miał przesłać umowy uczniów o naukę do kontroli, chociaż te umowy są ściśle prywatne, obejmujące stosunek prawny między mistrzem a uczniem i sporządzone na przepisanych przez Izbę Rzemieślniczą egzemplarzach. Po przeczytaniu treści zlecenia wł. warsztatu zdębiał najpierw, ale, że jest endekiem i posiada serce gołębie, rozczulił się nad tą opieką, jaką go obdarzono i postanowił zastosować się do zleceń. Nie mógł tylko zrozumieć dokładnie **uwagi**, umieszczonej w tem zleceniu, że jemu jako **endekowi poleca się właśnie p. Makołę jako tego**, u którego może nabyć wymagane w zleceniu formularze, i jest zdania, że, gdzie formularze można nabyć, o to się sam postara. Ponieważ zlecenie to otrzymał przed świętami, przeto, by sobie nie psuć humoru świątecznego, postanowił wszystko możliwie ściśle wykonać, gdyż sądzi, że może kiedyś p. Inspektor Pracy i jego samego drugim poleci, że dobre gatunki kiełbasy można nabyć w jego warsztacie. **Interesent złożył dokument ten na pamiątkę do swego archiwum.**

Tragiczny wypadek.

Zbiczno. W Zbicznie, pow. brodnickiego, spadła z mostu do strugi w czasie pilnowania zastawionej na ryby sieci 39-let. Franciszka Perszakówna i utonęła. Dochodzenia ustaliły, że denatka cierpiała na epilepsję i wpadła do wody w czasie ataku.

Trzecia ofiara Wisły.

Grudziądz. Ofiarą własnej nieostrożności i wogóle lekceważenia swego życia padł 17-letni Kaszubowski, uczeń III-go kursu Seminarjum Naucz. w Grudziądzu, który udał się do Wisły kąpać. Wkrótce, porwany widocznie przez zdradliwy wir, utonął.

Waląca się ściana zabiła dziecko.

Grudziądz. W Węgrowie pod Grudziądzem rozbierali osadnicy starą stodołę. W ub. sobotę podczas chwilowej nieobecności robotników zawaliła się jedna ze ścian i przygniotła na śmierć bawiącego się pod nią 6-letniego synka jednego z osadników. Chłopczyk doznał pęknięcia czaszki.

Dwie ofiary Wisły w Toruniu.

Toruń. Dn. 22 bm. w godzinach popoł. utonęli w czasie kąpieli w Wiśle dwaj młodzieńcy 16 i 19-letni Katowski i Kossobucki. Są to pierwsze tegoroczne ofiary Wisły w Toruniu.

Zmiana na stanowisku starosty.

Tuchola. Dotychczasowy starosta powiatu tucholskiego, p. Edward Woronowicz, przeniesiony został na stanowisko starosty do Chełmu Lubelskiego. Na starostę powiatu tucholskiego mianowany został dotychczasowy prowizoryczny starosta w Nowogródku, p. Jerzy Hryniewski.

Piorun zabił.

Chojnice. W Lichnowach podczas ostatn. burzy piorun zabił 68-letn. A. Khenę, który wraz z Pawłem Kheną i Janem Packiem pasł bydło na polu. Podczas burzy schronili się oni pod drzewo. Dwóch ostatnich grom lekko poraził. Pozatem piorun zabił psa.

Piorun uderzył w słup antenowy i roztrzaskał aparat radjowy.

Chojnice. W Charzykowie piorun uderzył w słup antenowy, stojący tuż przy budynku Klubu Żeglarskiego. Słup roztrzaskał się w kawały oraz rozbity został aparat radjowy. Osoby, które znajdowały się w klubie, doznały wstrząsów. Kiedy aparat został rozbity, klub napełnił się dymem oraz ogłuszający trzask piorunu spowodował popłoch, a goście cisnęli się do drzwi.

NADESŁANE.

Każdy ma swoje bolączki. — Niedola rzemieślnika.

Lubawa. Kryzys ogarnął wszystkie warstwy ludności. Najwięcej pisze się o kryzysie w rolnictwie, bo to jest największy warsztat pracy, o który się wszyscy opierają. Ja, jako rzemieślnik, jestem tego zdania, że w rzemiośle jest większy kryzys. Rolnik, chociaż bieduje, to jednak ze swoich produktów zostawi sobie przynajmniej tyle, ile mu potrzeba do życia. Rzemieślnik, jak ma mało pracy, a niektóry i żadnej, z czego ma żyć? Rolnik na kredyt nie dużo sprzedaje, ale na kredyt żąda od kupca i rzemieślnika. Rzemieślnikom jest kredyt ogranicz., a który z nich podupadł, to już nie ma żadnego. Rolnik na rzemieślniku nic nie traci, ale rzemieślnik na rolniku nieraz dużo straci.

Jestem drobnym rzemieślnikiem tego zawodu, którego św. Kryspin jest patronem. Mam do czynienia z różnemi stanami, ale najgorzej dziś nie dopisują rolnicy. Zalegają z zapłatą tygodnie, a niektórzy i lata. I co mam robić? Od lichego płatnika bierze się i łyka. Najgorzej jest tym rzemieślnikom, którzy pracują z własnych surowców, np. obuwnicy, bo, gdy klientela weźmie towar, a w oznaczonym terminie nie uści zaległości, to rzemieślnik nie może dalej pracować, bo nie ma za co surowca kupić i przeto jego egzystencja się chwieje. Klienci mają różne wymówki. Jeden nie chce obuwnikowi zapłacić, bo się buty chłopcu w pół roku podarły, drugi, bo trzewiki się skoszlawiły, trzeci, choć 2 lata zalega, to pociesza, że te nie zginione, czwarty urzędnik ma już pensje aresztem obłożoną na 2 lata, a reszta klientów jest niewypłacalna i pretensje umarły.

Drugą bolączką drobnego obuwnika jest zakup surowca u kupca detalicznego, bo tam zwykle są dwa cenniki, jeden dla drobnego, a drugi dla możniejszego obuwnika, a te ceny różnią się często znacznie tak dla drobnego 6,75 zł, a dla możniejszego 4,50 zł. A dlaczego to? Możniejszy ma jeszcze kapitał, to może zakupić w hurtowni w Warszawie, Mławie lub Toruniu, a ten biedny nie ma kapitału, to musi kupić na miejscu, u detalisty.

A gdzie możniejsza publiczność swoje zapotrzebowania załatwia? U możniejszego obuwnika, bo ten ma sklepik i może się lepiej przezto reklamować. Tak idzie biednemu rzemieślnikowi. Niejeden ojciec licznej rodziny z troską patrzy na swoją gromadkę dzieci i pyta, skąd weźmiemy chleba dla tylu, jeżeli stosunki się nie zmienią.

Marek z lubawskiego.

Krwawe zajścia w Toruniu.

Demonstracje kilkuset bezrobotnych przed ratuszem.

Toruń, 24 5. Wczoraj w godzinach południowych zebrało się kilkuset bezrobotnych przed ratuszem. Bezrobotni demonstrowali z powodu zmniejszenia liczby godzin pracy i z powodu tego, iż bezrobotnych pracowników umysłowych posyłano do prac fizycznych. Delegacja demonstrujących udała się do Magistratu, aby przedstawić swoje żądania.

W tym czasie bezrobotni przypuścili szturm do bram ratusza i chcieli wtargnąć na jego dziedziniec. Policja wtedy urządziła atak na bezrobotnych, rozpędzając ich kolbami. Kilka osób zostało ciężko poranionych, a wiele poturbowano. Kilku ciężko rannych odwieziono do szpitala, a między nimi znajduje się robotnica J. Zielaźkowska.

Wieczorem bezrobotni urządzili wiec w „Eldorado" przy szosie chełmińskiej, po którym usiłowali zorganizować pochód do miasta. Policja jednak do tego nie dopuściła i rozpędziła tłum salwą z karabinów. Ranni zostali Marceli Szulimowski w klatkę piersiową i w rękę i Edmund Taczkowski (kulą w rękę).

Przez cały dzień krążyły po mieście liczne patrole policyjne. Dzisiaj panuje zupełny spokój.

Zabiegł o pożyczkę kolejową.

Coraz mniejsze widoki na jej utrzymanie.

Paryska „Agence Economique et Financiere" ogłosiła ważną wiadomość, że towarzystwo budowy kolei Gdynia-Bałtyk widzi się w niemożliwości wypuszczenia emisji nowych obligacyj z powodu ogólnego kryzysu, natomiast będzie się starało uzyskać w inny sposób fundusze na dalsze prowadzenie robót.

Jednocześnie tygodnik „Arx Econtes de la Finance" zamieszcza notatkę, z której wynika, że minister skarbu, Flandin, zakomunikował niektórym posłom prośbę Polski o pożyczkę w sumie 250 miljonów franków na podtrzymanie złotego.

Minister Flandin zarazem oświadczył, że decyzja w sprawie powyższej pożyczki zależeć będzie od przyszłego rządu i nowej większości.

„Banque des Pays du Nord" prowadził bezowocne rokowania z innemi bankami w sprawie wypuszczenia drugiej transzy obligacyj i zmuszony był wyrzec się nadziei dokonania jej.

Bank ten prowadzi teraz rokowania z Polską na podstawie, że Polska sama będzie dalej opłacała budowę linji kolejowej Gdynia—Bałtyk, bank zaś dostarczy jej później równowartości w dewizach obcych.

Tajemnicza mowa na falach Polskiego Radja w rocznicę przewrotu majowego.

Warszawa. Przeprowadzone śledztwo w sprawie tajemniczego przemówienia, wygłoszonego o godz. 11.30 w nocy z soboty na niedzielę rocznicy przewrotu majowego przez Radjo nie ujawniło narazie sprawcy.

Przemówienie to było skierowane przeciwko ideologji obecnego regimu i nawiązane do rocznicy zamachu majowego.

Jak się okazało, jacyś nieznani sprawcy przecięli kabel, łączący amplifikatornię w Warszawie ze stacją nadawczą w Raszynie, włączając się do tego kabla i przez swój mikrofon wygłosili przemówienie.

Technik Polskiego Radja, kontrolujący funkcjonowanie instalacji, przypuszczał, że przemawiał ktoś przed mikrofonem w kawiarni, skąd nadawano muzykę i przerwał połączenie z kawiarnią, to jednak nie pomogło, bo tajemnicza mowa nadal trwała.

Dopiero wyłączenie kabla w Raszynie odebrało głos nieznanemu mówcy, który zresztą już skończył.

Miejsce włączenia do kabla wykryto w lasku pod Sękocinem. Na miejscu znaleziono rękawiczkę i kawałek przewodu elektrycznego.

Olbrzymi pożar w zakładach Kruppa.

Berlin. W suszarni materjałów ogniotrwałych zakładów Kruppa w Essen wybuchł w nocy olbrzymi pożar, który objął zabudowania długości 80 mtr. i 40 mtr. szerokości. Ogień groził przytem przerzuceniem się na pobliskie modelarnie.

Zaalarmowano wszystkie oddziały fabrycznej straży ogniowej, które rozpoczęły akcję ratowniczą przy pomocy 13 wężów sikawkowych.

Snopy iskier, buchające z płonących budynków, zasypywały okoliczne domy. Dopiero około godziny 4-ej rano udało się pożar zlokalizować.

Miejska straż ogniowa nie była wzywana na teren fabryczny, zarząd fabryki natomiast zażądał silnych oddziałów policyjnych, celem odgrodzenia miejsca pożaru kordonem i niedopuszczenia tłumu ciekawych, napływających mimo nocnej pory.

Groźne przesilenie w Grecji.

Gabinet Venizelosa zgłosił dymisję. Strajk rozszerza się. Widmo przewrotu.

Ateny. Rząd Venizelosa podał się do dymisji. W czasie posiedzenia izby greckiej premjer, podając powyższą decyzję gabinetu do wiadomości posłów, oświadczył, że decyzję tę powziął rząd grecki w celu uspokojenia narodu i niedopuszczenia do rozruchów, które mogłyby nastąpić przy dalszem zaostrzeniu się sytuacji.

Ponadto premjer zalecił izbie, ażeby misję tworzenia nowego gabinetu przejęli na siebie demokraci i tem samem nie dopuścili do steru monarchistów, którzy są powodem obecnego niepokoju w kraju.

Ateny, 21. 5. Położenie w całym kraju jest bardzo naprężone. Strajk trwa w dalszym ciągu, a nawet doznał w licznych miejscowościach znacznego rozszerzenia. Ogólnie uważa się położenie z każdą godziną za groźniejsze.

Wyżsi oficerowie greccy grożą ogłoszeniem dyktatury.

Ateny, 23, 5. Jak słychać, wyżsi oficerowie armji greckiej zakomunikowali prezydentowi republiki, że zdecydowani są ogłosić dyktaturę, o ile nie zostanie utworzony gabinet koalicyjny pod wodzą jednego z przywódców stronnictwa republikańskiego.

Strajk w Grecji ogarnia także koleje.

Ateny, 23. 5. Sytuacja strajkowa w Grecji dalej zaostrzyła się. Także kolejarze w Macedonji przystąpili do strajku. — Ekspres simploński nie mógł odjechać z granicy serbskiej.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj siedem protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 44 (Nowy Sącz). Sąd jeden z protestów oddalił, zaś 6 pozostałych przesłał do sądu okręgowego dla przesłuchania świadków.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek. 26 bm. 10.00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek Symfon. z Filharm. Warsz. 14.00 „O sprawie leśnej w Polsce". 14.20 Muzyka. 14.40 Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15,00 Muzyka. 15.55 Program dla dzieci a) Opowiadanie pt. „Katastrofa mrówczego pałacu", b) Dialog p. t. „Wspomnienia z kolonij letnich". 16.20 Płyty gr. 16.40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach". 16.55 Płyty gr. 17.15 „Parki przyrody w Polsce" (tr. z Krakowa). 17.40 „Kącik językowy". 17.50 Tr. koncertu z Wilna. 19.25 Płyty gr. 19.45 Słuchowisko p. t. „Kompanja odpustowa (tr. z Lwowa). 20.15 Koncert muzyki lekkiej ork. P. R. 21.55 Kwadrans literacki „Lew św. Antoniego". 22.10 Duety. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 27 bm. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 „Wilno jako centrum gospodarcze" (tr. z Wilna). 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Płyty gr. 16.20 „Czy można zmierzyć prawdopodobieństwo (tr. z Krakowa). 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „W arabskiej pustyni". 17.35 Koncert ork. 32 Pułku Piechoty. 19.15 Przegląd roln. prasy zagran. (tr. z Wilna). 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie feljeton literacki pt. „Książki, które pamiętam" — Sieroszewski. 22.50 Muzyka taneczna.

Ceny nasion w Toruniu

dnia 23. 5. 1932 r.

W złotych za 100 kg.

Koniczyna czerw.	150,00—230,00	—	—
Koniczyna biała	240,00—425,00	—	—
Koniczyna szwedzka	170,00—190,00	—	—
Koniczyna żółta	170,00—180,00	—	—
Koniczyna żółta w łusk.	90,00—100,00	—	—
Inkarnatka	80,00— 90,00	—	—
Tymotka	24,00— 26,00	—	—
Wyczka zimowa	30,00— 35,00	—	—
Bobik	24,00— 26,00	—	—
Łubin niebieski	12,00— 14,00	—	—
„ żółty	16,00— 18,00	—	—
Gorczyca	32,00— 36,00	—	—
Rzepik	35,00— 38,00	—	—
Siemię lniane	35,00— 40,00	—	—
Konopie	50,00— 60,00	—	—
Mak niebieski	90,00—120,00	—	—
„ biały	70,00— 80,00	—	—
Tatarka	22,00— 25,00	—	—
Proso	20,00— 23,00	—	—
Groch Wiktorja	25,00— 27,00	—	—
Groch polny	24,00— 27,00	—	—
Przelot	230,00—260,00	—	—

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 23. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	28.50—28.75
Pszenica	29.75—30.00
Jęczmień browarowy	24.50—25.00
Owies	22.00—22.50
Mąka żytnia	42.25—43.25
Mąka pszenna 65 proc.	44.25—46.25

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Dnia 18 bm. zmarł w Kazanicach
ś. p.

Augustyn Rutkowski

b. wójt obwodów Kazanice, Rożental i Grabowo, w 95 roku życia.

Blisko 50 lat sprawował on w tut. obwodzie urząd wójtowski, służąc mieszkańcom tut. gminy zawsze życzliwą radą i otaczając ich ojcowską wprost opieką.

Pamięć o Nim zachowa tut. gmina na zawsze!

Za gminę Byszwałd:
Licznerski, sołtys.

Byszwałd, dnia 20 maja 1932 r.